

Przeciw wypowiedziom godzącym w lekarzy

Przeciw wypowiedziom godzącym w lekarzy

- Lekarzom trzęsą się ręce, bo obowiązuje skandaliczna konstrukcja prawna dotycząca ich odpowiedzialności zawodowej - mówi dr Paweł Czekalski, Prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi poproszony przez Onet o komentarz do skandalicznej wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego dotyczącej lekarzy. Samorząd lekarski stanowczo sprzeciwia się dyskredytowania środowiska przez przedstawicieli władzy.

Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej wystosowało stanowisko, w którym czytamy:

„Samorząd Lekarski jest oburzony i zdumiony wypowiedzianymi w Nowej Soli przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego niesprawiedliwymi zarzutami pod adresem lekarzy. Stwierdzenie, że „lekarze przesadnie uganiają się za pieniędzmi” jest dla nas wysoce krzywdzące, sugeruje nieprawdziwą tezę, że to chęć zysku jest motywacją do pracy dla lekarzy.

Tego rodzaju wypowiedzi traktujemy jako próby przekierowania na personel medyczny winy za źle działający system ochrony zdrowia, którego organizacja leży w kompetencjach rządzących i z czego konsekwencjami spotykają się na co dzień pacjenci. Niezmiennie, konsekwentnie alarmujemy rządzących oraz informujemy społeczeństwo, że to wadliwy system organizacji ochrony zdrowia, drastyczny niedobór lekarzy specjalistów oraz wyjątkowo trudne warunki pracy w szpitalach powodują, że wielu z nas musi pracować w więcej niż jednym miejscu po to, aby zapewnić pacjentom m.in. ciągłość opieki w szpitalach i umożliwić dostęp do świadczeń zdrowotnych. Niejednokrotnie tryb naszej pracy naraża nasze własne zdrowie i wykonujemy ją kosztem prywatnego życia, pracując po kilkaset godzin w miesiącu, swoją pracą ratując stojący na skraju wydolności system. Należy również zauważyć, że zróżnicowanie w zarobkach, jak w każdym zawodzie, ma związek z liczbą przepracowanych godzin, jak też z formą zatrudnienia. Tymczasem ustalone ustawowo wynagrodzenie lekarza specjalisty w publicznym szpitalu zwykle wynosi minimalną w tej chwili wysokość 1,45 średniej krajowej.”

Pełna treść stanowiska PNRL dostępna jest tutaj:

<https://nil.org.pl/aktualnosci/6926-pnrl-o-wypowiedzi-prezesa-pis-w-nowej-soli>

Głosów sprzeciwu jest więcej, część z nich można znaleźć w artykule Onetu, który można przeczytać tutaj:

https://wiadomosci.onet.pl/kraj/kaczynski-obwinia-lekarzy-ci-odpowiadaja-praca-bez-nadgodzin-system-padnie/9njvfxe?utm_source=l.facebook.com_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2

Onet cytuje między innymi wypowiedź dra Pawła Czekalskiego, Prezesa OIL w Łodzi. W artykule czytamy:

„Na spotkaniu w Nowej Soli Jarosław Kaczyński podawał przykłady, jak mówił, "skandalicznych przypadków" działania służby zdrowia. Przytoczył historię ludzi czekających wiele godzin na SOR-ach, w tym historię znajomego 72-latka i 69-letniej matki dyrektora szpitala.

20 godzin na SOR z gorączką. "Brzmiało to bardzo populistycznie"

*O komentarz do słów Jarosława Kaczyńskiego Onet poprosił **dra Pawła Czekalskiego, prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi**, chirurga i wykładowcę akademickiego. Na początek przytoczyliśmy mu słowa lidera PiS o 72-latku, który z gorączką miał spędzić ponad 20 godzin na SOR.*

– Oczekujemy, że Jarosław Kaczyński zgłosi tę sprawę do wyjaśnienia samorządowi lekarskiemu, w jego ramach choćby Naczelnemu Rzecznikowi Odpowiedzialności Zawodowej – mówi dr Paweł Czekalski. – W formie, w jakiej zostało to powiedziane, brzmiało to bardzo populistycznie: nie wiadomo kto, dlaczego, gdzie i na kogo czekał, prosimy o dokładne przedstawienie tego przypadku. Wtedy, jeśli wskazane będzie wyciągnięcie konsekwencji, tak się stanie.

Natomiast w sprawie systemowego problemu, który poruszył Jarosław Kaczyński – kolejek na SOR – rozmówca Onetu stwierdził, że rozwiązaniem jest prawidłowa organizacja ochrony zdrowia.

– Nie może być tak, że SOR stanowi przedłużenie poradni lekarza rodzinnego albo nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej. Na szpitalnym oddziale ratunkowym, jak wskazuje nazwa, ratuje się życie. Chory z gorączką nie powinien tam trafić. Dlaczego on nie trafił do swojego lekarza rodzinnego, a jeśli to była noc, do opieki nocnej? – pyta dr Paweł Czekalski.

Rozmówca Onetu jednocześnie sam odpowiada sobie na pytanie: "bo pewnie na tym etapie nie było lekarza". Dr Czekalski wskazuje, że lekarzy mamy w Polsce po prostu za

mało.

– Na przykład średnia wieku chirurga w województwie łódzkim to już 62 lata. Ogromny szpital w Bełchatowie ma zamkniętą chirurgię ogólną. Nie ma chirurgów, w tym chirurgów dziecięcych. I tak jest w każdej specjalności – wylicza.

"Drżące ręce" lekarzy

Zapytaliśmy dra Czekalskiego, czy właśnie przez te braki lekarzom "drżą ręce" – bo takiego właśnie sformułowania użył Jarosław Kaczyński w opowieści o ich pracy na kilku etatach.

– Lekarzom trzęsą się ręce, bo obowiązuje skandaliczna konstrukcja prawna dotycząca ich odpowiedzialności zawodowej – skomentował rozmówca Onetu. Jak stwierdził dr Czekalski, w Polsce skupia się ona głównie na udowadnianiu winy lekarza i jego karaniu, nie zaś – jak w krajach stanowiących dobry wzór – szukaniu przyczyn organizacyjnych, które doprowadziły do błędu, jeśli faktycznie taki nastąpił.

Na koniec zapytaliśmy prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, czy przedstawiciele jego zawodu będą teraz brali przykład z księży, jak doradził lider PiS.

– W każdej grupie zawodowej można znaleźć dobre i złe przykłady postępowania – skomentował krótko łódzki chirurg."

Temat podjęła również Gazeta Lekarska opisując stanowisko Prezydium NRL. Pełna treść artykułu tutaj: <https://gazetalekarska.pl/?p=69007>